MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. LXXXI.
Dnia 8. Pazdziernika

Reszta Monitora Nro. LXXXIX.

JEżeli prawda ieſt, czego dowodzą po wſzyſtkich w świecie Akademiach, przekładaiąc Mechanikę młodzi, że żaden ruch ſkutku ſprawić nie może, ieżeli go nie poprzedzi moc, ktora wprzod ten ruch ſprawuie; muſi bydź koniecznie moc wyżſza y pierwſza, ktora ſprawiła y ułożyła pierwſze Mechaniki przepiſy, według ktorych na-

tura ustawicznie, y na moment nie przestaiąc, pracuie. Sądzę więc, że podobnież nie powinienby się znaleść człowiek przy zdrowym rozumie, ktoryby mogł mowić, że zegarek sam siebie zrobić może. Z takiego, ktoryby temu wierzył, śmianoby się iak z głupca. Uważay więc świat ze wszystkiemi gwiazdami, weź na uwagę ten niezmierny zegar, tę nieskończoną machinę, tak cudnie ułożoną, mogłżebyś ieszcze wątpić, czy iest rzemieślnik, ktory zrobił ten nieskończony zegar. Poznawasz sam, że to iest śmieszna twierdzieć, że twoy zegarek w kieszeni sprawcy nie ma, nie śmiesznieyszaż iest ieszcze twierdzieć, że ta nieskończona machina, tak mądrze y cudnie ułozona sprawcy nie ma? Są niedowiarkowie, ktorzy mogą pomyśleć y nie wstydzą się mowić, że natura wszystko czyni. Nie wiedzą że natura układa tylko y rozwięzuie, y wyprowadza nie zliczone stworzenia według przepisow ruchu, y iakości cząstek, ktore

się iey

się iey zdarzaią. Powiedz mi więc, kto tę wszystkie cząstki stworzył? kto postanowił to poruszenie, według ktorego natura iako narzędzie pracuie. Jeżeli powiesz, że natura sama z siebie to czyni, powiadasz prawdziwie, że zegarek twoy w kieszeni, ma sprawcę, ale że ten wielki zegar, ktory nigdy nie chybia, y ktory sam się naprawia, ułożony z sztuką niepoiętą y cudnie dobrze, nie ma sprawcy. Tak to wy z iedney kontradykcyi wpadacie w drugą: tak mieszacie dzieło z sprawcą, naturę z Bogiem. Już mi się uprzykrzyło mowić z niedowiarkami, ktorzy bynaymniey nie znaią Mechaniki, ani Fizyki, ani Chymii, ani nawet sztuki myślenia. Trzeba w przod się nauczyć wysokich umieiętności z Astronomią, à wszędzie znaydziecie Boga, ktory się tak jawnie, tak dzielne y tak cudownie wyiawia. Nie będziecie potym mogli wątpić, że iest Bog. Nim się głębiey zapędziemy, y o Opatrzności mowić będziem, przełożę tu krotki

wykład

wykład myśli, ktore dawni, à szczegulniey Seneka, mieli o Bogu.

„Dzieła Boskie uczą nas poznawania „Boga; coż bowiem Bog iest? iest „duszą świata, iest to co widzisz y „czego zupełnie nie widzisz: że sam iest „wszystkim, przez własne dzieła ogra„niczonym nie iest: Ta myśl wystawia „nam wielkość Naywyższego Jestestwa, „do ktorey co przydać iest rzecz nie„podobna.

„Jakąż więc rożnicę położyć trzeba „między Boską à naszą naturą. Duch „iest naylepszą cząstką nas samych, w „Bogu nic nie masz, coby duchem nie „było. Cały iest rozumem.

„Bog nie wszystkie swe cuda oczom „naszym wyiawił. Jakże część tego „wielkiego dzieła wystawioną iest o„czom naszym? On sam iest ile rzą„dzący tym światem, ktory stworzył. „y ktory wszystko około siebie wzrusza: „ale iest nayprzednieyszym iestestwem y „nayzacnieyszym całości duchem: w tym „rozumieniu niedościgły iest, y po-

strzedz

„ſtrzedz go inaczey nie można iak „myślą. W ktorąkolwiek ſtronę ſię „obrociſz, wſzędzie go za ſobą znay„dzieſz. Przytomny przez ſwą nie„ograniczoność, ſam dzieło ſwe zaſtę„puie.

„Pan świata ieſt ſzczerym duchem. „Wſzelkie imie przyſtoi temu wielkie„mu ſprawcy, temu naywyżſzemu Panu. „Chceſz go nazwać *Mocą naywyżſzą* nie „zawiedzieſz ſię. Od niego wſzyſtko za„leży. On ieſt przyczyną przyczyn. *O„patrznością*? nie źle powieſz, Mądrość „Jego ſtanowi przedziwny porządek pa„nuiący na świecie, y władnie ſpręży„nami tey rozległey machiny. *Naturą*? „Możeſz. On ſtworzył wſzyſtkie rze„czy y ożywiaiącym duchem Jego nat„chnieni ieſteśmy. Chceſz Go ieſzcze „nazwać *światem*? Seneka mowi: y na „to pozwalam. On bowiem ieſt tym „wſzyſtkim, co tylko widziſz, rozpro„ſzonym po wſzyſtkich Jego częściach, „y na właſney ſię tylko utrzymuiącym „mocy.

„Duſzą

„Duſza mądrego nie podpada od„mianom: iakżeby Bog odmianie miał „podpadać? pierwſzy nie może chęć „ſkłonić ku dobru, chyba w tym mo„mencie, w ktorym ie widzi, ale Boſtwu „wſzyſtko ieſt przytomne. Tak iak „byſtry potok nie może ſię w biegu „ſwym wſtrzymać, gdyż wały Jego in„ne wały uſtawnie popychaią: tak wie„czne mocy wyżſzey koło, rozrządza „loſami naſzemi według nieodmien„ney uſtawy, ktora nie co innego ieſt, „iak tylko wyrok Boſki.

„Możeſz dać Bogu nazwiſka, ktore „ci ſię tylko podobaią, byleby wyrażały „dzielność iaką lub ſkutek niebieſkiey „mocy. Wſzyſtkie Jego dobrodzieyſtwa „mogą uſprawiedliwić rożne nazwiſka. „Nazywamy Go *Liber Pater*, *Herkule„ſem*, *Merkuryuſzem*. *Liber pater* dla tego „że ieſt prawdziwie Oycem wſzyſtkich „ludzi, ktorych nauczył ſkutku naſion, „źrzodła obfitego roſkoſzy naſzych. „*Herkuleſem*, gdyż ſię mocy Jego oprzeć „nie można. *Merkuryuſzem*, gdyż ſię w

„nim

»nim znayduie mądrość, umieiętność, »początek porządku y iedności. Może»fz według tegoż podobieństwa na»wać go *naturą* y *fortuną*, wfzyftkie te »imiona przyzwoite fą Bogu, według »rożnych fpofobow, ktoremi potęgi »fwey zażywa. Sprawiedliwość, ro»ftropność, dzielność, wftrzemieźli»wość fą to własności tego tylko iedy»nego ducha. Lubifzże ktory z tych »przymiotow? to przywiązanie twoie »ma konieczny z tym duchem związek.

»Bog zna ułożenie fwego dzieła. »Skutki, ktore że tak rzekę, przez Jego »ręce przechodzić powinne, uftawi»cznie mu fą przytomnemi, nam zaś fą »ukryte, y one dopiero, gdy fię iuż »fpełnią, poznawamy. Powodzenia na»fze dobre lub opaczne, ktore według »nafzego zdania od lofu przypadko»wego zależą, przeyrzenie Jego iuż ie »uczyniło fobie pewne y dobrze wia»dome.

»Ktoryż ieft człowiek tak mizerny »tak niefzczęśliwy, przywiedziony do

»tak

„tak przykrego y opłakanego stanu, ktoryby ła-
„skawości Bogow ku sobie nie doznał? uważ
„dobrze tych ludzi, ktorzy płaczą y narzekaią na
„los swoy, à uznasz że maią zaco dziękować Bo-
„gu, y że niemasz żadnegoby, ktoregoby dobroć Bo-
„ska iakiemi dobrodzieystwy nie obdarzyła. Za
„nicże maią to, co wszyscy ludzie rownie odbie-
„raią, iestność y życie? A nie wspominaiąc o in-
„nych darach, ktore nam natura po urodzeniu
„nierownie udziela, możnaż mowić, że sama siebie
„daiąc mało nam ieszcze daie?

„Jakże? nic żeś to nie winien łasce Bogow? Ale
„to co masz, co drugim daiesz, co im odmawiasz,
„co im czasem wydzierasz, od kogoż to masz?
„Zkąd masz tyle rzeczy, ktore dogadzaią oczom,
„uszom, y rozumowi twoiemu? Zkąd pochodzi
„owa obfitość ktora ci nad potrzebę dostarcza?
„miłość Boga dla nas, nie zastanawia się na na-
„szych potrzebach, dostarcza nawet y naszey
„wygodzie. Swiadkami tego iest tyle owocow
„rożnego smaku, tyle ziol pomocnych zdrowiu,
„tyle rozmaitych potraw, za każdą częścią roku,
„między ktoremi są nawet takie, ktore ziemia
„bez uprawy przynosi. Jakie mnostwo, zwierząt
„wszelkiego rodzaiu, z ktorych iedne rozproszone
„są po ziemi, drugie mieszkaią w wodzie lub żyią
„na powietrzu, iak gdyby rzecz każda na świecie
„swoią nam dawać danine powinna była„

Niedowiarkowie czasow naszych bardziey za-
ćmionych iak oświeconych, niech tylko dobrze
rozważyć raczą te zdania dawnych Pogańskich
Filozofow: à w nich podobno znaydą myśli daleko
rozumnieysze, na iakie się zdobyć sami, lub przez
zaciętość uporu nie chcą, lub też przez miałkość
rozumu nie mogą.